Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 81 Kraków, sobota 8 kwietnia 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranica miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Wrogowie Krakowa

Gdy Genua ściąga ku sobie uwagę opinii publicznej, nie przestają się jednak toczyć sprawy polityki wewnętrznej, które na niemniej baczną uwagę zasługują. Praca nad **sejmową ordynacyą wyborczą** postępuje, **geometrya wyborcza** przybiera postać wyraźnie **niekorzystną dla miast**, przykrawanie okręgów wyborczych dokonywa się wprost potwornie, bez uwzględnienia komunikacyj, jak np. przyłączenie powiatów olkuskiego i miechowskiego do okręgu krakowskiego na życzenie piastowców, a wbrew faktowi, że jazda koleją z Krakowa do Miechowa trwa tak długo, jak z Krakowa do Warszawy... Sąto rzeczy, które nie powinny przejść po cichu, bez echa, bez protestu!

Dlatego chcemy tu powrócić do zajścia, które się zdarzyło w ubiegłym tygodniu w krakowskiej Radzie miejskiej, a któremu trzeba nadać rozgłos, aby się wryło w pamięć społeczeństwa. **Przeciw wnioskowi, domagającemu się od Sejmu przyznania miastu Krakowowi 6 mandatów poselskich, wystąpili namiętnie narod.-demokratyczni radcy miejscy pp. Rymar i poseł Tabaczyński, a wtórował im chadek ks. Kasprzyk.**

Przygwoździł ich odrazu socyalistyczny radca miejski **Haecker**, jakoteż wiceprezydent miasta **dr Bobrowski,** a także wszystkie inne stronnictwa oburzyły się na wrogie Krakowowi stanowisko endeków, przeciw którym wystąpił ostro imieniem stronnictwa mieszczańskiego p. Kosobucki. P. Tabaczyński szukał różnych wykrętów, zasłaniał się potrzebą liczenia się z „psychologią" Sejmu, ale mu szyki popsuł radca Haecker, który tę zagadkową „psychologię" zanalizował, wykazując, że gdy stronnictwa lewicy i środka, z wyjątkiem stronnictw chłopskich, są za pomnożeniem liczby mandatów miejskich, to wystarczy do większości, jeśli stronnictwo p. Tabaczyńskiego będzie za tem głosowało. Oto rzeczywista istota owej tajemniczej „psychologii", na którą się powoływał p. Tabaczyński. Ale narodowa demokracya wbrew interesom kultury narodowej, wbrew obłudnym zapewnieniom pp. Rymara i Tabaczyńskiego o ich rzekomej miłości do Krakowa, jest przeciwna pomnożeniu liczby mandatów krakowskich. Dlaczego? Bo narodowa demokracya wie, że dla niej niema mandatu w Krakowie, że p. Grabski został tu wybrany tylko przez nieporozumienie, które już się nie powtórzy, a patryotyzm jej sięga tylko tak daleko, jak daleko sięga jej stronnictwo. **Narodowa demokracya niecierpi, nienawidzi Krakowa,** a tej jej nienawiści daje wyraz jej główny rzecznik prasowy, Adolf Nowaczyński, który w „Rzeczypospolitej", w „Placówce" i w każdym numerze narodowo-demokratycznej „Myśli narodowej" wylewa na Kraków potoki obelg najohydniejszych. Oto wyjaśnienie tajemnicy, dlaczego **narodowa demokracya jest przeciwna pomnożeniu liczby mandatów z Krakowa i, gdyby tylko mogła, odebrałaby Krakowowi wogóle reprezentacyę w Sejmie.**

P. Rymar miał na tyle... odwagi, że w żywe oczy zaprzeczył, jakoby wydawana przez posła Zamorskiego „Myśl narodowa" była pismem narodowo-demokratycznem, i posunął się nawet do bezprzykładnego łgarstwa, że jestto organ stronnictwa pracy konstytucyjnej, którego prezesem jest prezydent miasta Krakowa, p. Federowicz. Na takie kłamstwo w żywe oczy zdobyć się może tylko endek! Czelność ta wywołała ogólne zdumienie w Radzie miejskiej. P. Federowicz odrazu zaprzeczył kategorycznie temu kłamstwu.

Poseł dr Bobrowski wykazał, że dwulicowość i nieprawdomówność narodowej demokracyi pochodzi stąd, że na wsi udaje ona orędowniczkę chłopów, wobec obszarników opiekunkę wielkiej własności ziemskiej, w miastach opiekunkę inteligencyi i mieszczaństwa, — a ponieważ tak sprzeczne interesy pogodzić się nie dadzą, przeto pozostaje endekom tylko nieszczerość i fałszywa gra, jako istota ich polityki.

Jeżeli tu przypominamy powyższą debatę, która się 27 marca odbyła w krakowskiej Radzie miejskiej, to na to, ażeby stwierdzić, że: **1) narodowa demokracya opowiedziała się przeciw powiększeniu liczby mandatów poselskich miasta Krakowa, 2) wszystkie stronnictwa zgodnie potępiły narodową demokracyę i jej klerykalny ogonek, 3) narodowa demokracya wyszła z tej debaty moralnie zdruzgotana.**

W niedwuznaczny sposób wyraziło się tu **wrogie wobec Krakowa usposobienie narodowej demokracyi.** Po tym ich występie nie ulega wątpliwości, że ci „pomniejszyciele Krakowa" nie będą mieli w tem mieście czego szukać przy wyborach.

Wizyta Naczelnika państwa w Rumunii

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 kwietnia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, termin podróży Naczelnika państwa ustalony został **na połowę maja**, po zakończeniu konferencyi w Genui.

O zarząd salin państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 kwietnia

Posłowie Bobrowski, Diamand i Klemensiewicz odbyli dziś konferencyę z ministrem handlu i przemysłu p. Ossowskim z powodu przekazania ministerstwu skarbu administracyi salin, która dotąd należała do ministerstwa przemysłu i handlu. Posłowie zażądali, aby **produkcya** soli pozostała nadal pod zarządem ministerstwa przemysłu i handlu, zaś **sprzedaż** aby przeszła pod zarząd ministerstwa skarbu. **Minister uznał racyonalność tego żądania.**

W sprawie tej pos. Diamand wniósł dziś **wniosek nagły** wzywający rząd, aby zostawił saliny przy ministerstwie przemysłu i handlu jako władzy fachowej i aby się wstrzymał od ryzykownych eksperymentów organizacyjnych.

Dlaczego odroczono dyskusyę nad monopolem tytoniowym?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 6 kwietnia.

W sferach sejmowych uzasadniają odroczenie dyskusyi w sprawie monopolu tytoniowego w następujący sposób: Ponieważ niektórzy fabrykanci tytoniu potrafili **przygotować sobie grunt w Sejmie** tak, że w tych warunkach uchwalenie monopolu miało **wątpliwe szanse**, przeto zgodzono się na odroczenie tej sprawy na kilka tygodni.

Z czwartkowego posiedzenia Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu ludowcy zastosowali zasadę „dziś mnie, jutro tobie". Mianowicie postawili wniosek nagły w sprawie **działalności niektórych banków, szkodliwej dla interesów państwa.** Chodzi o bank, na czele którego stoi **poseł endecki Rząd**, który to bank spekulacyami walutowemi i niepłaceniem podatków szkodzi państwu. Tensam poseł Rząd jest zarazem **referentem finansowym komisyi skarbowo-budżetowej!** Endeków bronił zaciekle pos. Radziszewski.

Na porządku dziennym stała dyskusya nad sprawozdaniem komisyi konstytucyjnej o wniosku Zjednoczenia lud. nar. w sprawie uregulowania stosunków prawnych kościoła katolickiego. Pos. **Putek** wniósł rezolucyę zmierzającą do ukrócenia agitacyi kleru. Rezolucyę tę zwalczał namiętnie ks. **Lutosławski**, a upadła ona z powodu wstrzymania się posłów żydowskich od głosowania.

Następnie przyjęto po dłuższej dyskusyi ustawę **o objęciu władzy nad ziemią wileńską.** W dyskusyi przemawiał cały szereg posłów wileńskich.

Stanowisko piastowców

Na czwartkowe posiedzenie zapowiedziano wystąpienie piastowców w charakterze **opozycyi**. Pogłoska ta nie sprawdziła się, gdyż piastowcy ograniczyli się do **ostrej krytyki** przedłożeń rządowych. Piastowcy zapowiadają nowe wnioski w sprawie reformy rolnej. Prawdopodobnie postawią wniosek **o wywłaszczenie bez odszkodowania.**

Co do stosunku ludowców do p. Michalskiego, to ludowcy nie będą go zwalczać, a będą tylko dążyć do zmiany poszczególnych punktów jego programu.

W Sejmie z zaciekawieniem oczekują dalszego rozwoju walki między ludowcami a endecyą.

Następne posiedzenie jutro.

—ooo—

UWAGI

Endecy widzą zgubne skutki klerykalizmu... tylko w przeszłości

Skutkiem wysługiwnia się endeków klerowi wśród tego ostatniego zaczęły się objawiać takie wyskoki arogancyi — zwłaszcza w b. zaborze pruskim — w twierdzy endecyi, że możliwym był wypadek, iż **katecheta wyprosił w obecności uczniów wizytatora szkolnego ze swojej lekcyi**, dając zarazem młodzieży szkolnej **wzór nieposzanowania władzy.**

Czy endecy nie wiedzą, czem grozi takie rozzuchwalenie klerykalzmu tak kulturze, jak i państwowości?

Czy nie wiedzą, co w przeszłości uczyniła z Polski reakcya klerykalna, która w XVII wieku, **jak** chmura zbiera się nad Polską, aby doprowadzić kraj do **zdziczenia, rozstroju i upadku?**

Owszem, przeszłe dzieje Polski znają, ale swój **chwilowy interes** stawiają wyżej; a w Polsce, gdzie rządy zaborcze tyle pozostawiły po sobie ciemnoty lub stłumienia szerszych poglądów — **widzą go w poparciu klezu.**

Oto mamy przed oczyma feljeton p. Przemysława Mączewskiego, zatytułowany: „Wśród jezior kaszubskich", a przypominający dzieje Chojnic.

O epoce narastającej reakcyj klerykalnej czytamy tam:

„Wiek XVII był jak dla wszystkich miast, tak i dla Chojnic wiekiem tysiąca plag i upadku. Ostatni chyba raz zagrzmiały działa z murów chojnickich w r. 1659, gdy burmistrz Wolff stawiał rozpaczliwy opór Szwedom. Po pokoju oliwskim podnosiło się miasto powoli, lecz do dawnej świetności z epoki jagiellońskiej już nigdy nie doszło. Ubyło ludności od zarazy, ubyło domów od pożarów, wielu kupców i rzemieślników po świecie się rozbiegło.

Jedni tylko O. O. Jezuici w splendorze i znaczeniu wzrastali. Przebudowali colegium, konwikt dla uczniów i kościół swój pięknie odnowili. Studenci zaczęli ton nadawać miastu, na procesyi B. Ciała występowali hucznie i strojnie, rapierów i pałaszów do pół pochwy dobywając i waląc z muszkietów, aż mury się trzęsły..."

A potem skutki tego splendoru i edukacyi jezuickiej... P. Mączewski pisze dalej:

„Procesy o czary stały się tu w pierwszej połowie XVIII wieku doroczną sensacyą. — Przeklęte „cioty", kiedy się na rusztach przyznały i do podróży przez komin na Łysą Górę i do porubstwa z dyaskiem w koźlej postaci, szły z wieży na stos lub pod miecz katowski. Te, którym ani przez męki, ani przez próbę wody na Mniszem jeziorze, zarzuconej winy nie dowiedziono, wyświecano z bram miasta, lub pod ratuszem sieczono rózgami.

Z ciemnotą w parze szła swawola szlachty okolicznej.

Zwłaszcza niejaki Brzeziński wielce po Chojnicach dokazywał, wbrew przywilejom miejskim zboże na targach wykupując, co do wielu burd i bijatyk przez kilka lat dawało okazyę. Drugi Roskowski, szaleniec, w jednym bucie czarnym, drugim czerwonym, co symbolem śmierci i ognia być miało, na folwark i podmiejskie z kupą hultajów po nocach napadał i z dymem je puszczał. Pan sędzia Pawłowski z Człuchowa mistrzowi chojnickiemu swych zbiegłych poddanych ogniem na prawym policzku piętnować kazał, przeciw czemu wspomniany już burmistrz Goedke wniósł uczony protest do pana Michała Wolszlegiera, do grodu, na prawa niemieckie i pogańskiego jurystę Patawinusa się powołując.

Wśród takich to kłopotów i opresyj, ale i nie bez dużych zysków od rozrzutnej szlachty, upływały Chojnicom ostatnie lat dziesiątki w niepodległej Polsce."

Nie przypisujemy tu oczywiście p. Mączewskiemu żadnej rewelacyi na temat, jak nisko spadała kultura i obyczajowość polska pod wpływem reakcyi klerykalnej. To, co opowiada p. Mączewski z dziejów Chojnic, to aż nadto dobrze znanem jest każdemu z dziejów całej Rzeczypospolitej.

Ale endecya chce tuszować w teraźniejszości obawę przed fatalnym wpływem monopolu klerykalnego na umysłowość społeczeństwa, chce nawiązywać do tych właśnie fatalnych tradycyj jezuityzmu, warto tedy podkreślić, że **nawet w organie arcyb. Teodorowicza** feljetonista-endek dotykając przeszłości nie mógł pominąć scen, dowodzących zdziczenia obyczajowego w okresie przewagi klerykalnej...

—ooo—

Sprzymierzeniec endeków o terorze endecko-klerykalnym

„Kuryer Warszawski" przeciw „Głosowi Narodu"

Redaktor polityczny „Kuryera Warszawskiego", najbliższego kuzyna endecko-klerykalnego bloku, p. Bolesław Koskowski, pisząc o przedstawicielstwie prasy polskiej w Genui, nadzwyczaj ostro rozprawia się z dziennikami endecko-klerykalnego kierunku, a zwłaszcza z „Głosem Narodu".

Czytamy bowiem w „Kur. Warsz." nr 93:

„Na zaproszenie delegacyi polskiej odpowiedziałem odmownie, lubo w całej pełni oceniam wagę udziału publicystów politycznych polskich w zjeździe przedstawicieli i rzeczników tak wielu państw w Genui. **Ustępuję przed terorem kampanii, podjętej w kilku dziennikach** przeciw doskonałej inicyatywie delegacyi polskiej. Kampania ta, wszczęta na razie w formie niedokładnych i złośliwych wzmianek dziennikarskich, przybrała ostatecznie cechy wręcz **nikczemne**: dość wspomnieć notatkę „Głosu Narodu", wydrukowaną w tem piśmie trzy czy cztery dni temu. Powiedziałem sobie tedy: lepiej pozostać w domu i ze zdwojoną czujnością ostrzegać światły ogół polski przed robotą **głupców i awanturników**".

Charakterystyczne jest, że naczelny organ endeków — „Gazeta Warszawska — z niezwykle „zimną krwią" przyjmuje te ostre wynurzenia, zrzekając się tembardziej wobec „możnego kuzyna", jakim jest organ pani Lewentalowej, wszelkiej obrony klerykalnego pisma krakowskiego.

Oto kulminacyjny punkt jej repliki:

„Skoro p. Koskowski inicyatywę p. Wieniawskiego uważa za „doskonałą", to jego rzeczą było iść za tem, co uznaje za obowiązek i **nie poddawać się „terorowi" opinii naszej.** Poco te gniewy?"

Tak odpowiada się w zwykle nieprzebierającej w słowach prasie endeckiej na zarzuty „nikczemnej kampanii", na epitety „głupców i awanturników", gdy chodzi o pismo poczytne, którego pomocy nie chce się stracić.

Przejęcie Górnego Śląska w połowie maja

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 kwietnia.

Zapowiedziane na wtorek narady pełnomocników polskich i niemieckich w Genewie dla likwidacyi majątków niemieckich w polskiej części G. Śląska zostały odłożone na dziś. W razie niedojścia do porozumienia prezydent Calonder wyda wyrok 12 b. m.

W sferach rządowych panuje przekonanie, że przejęcie przez Polskę administracyi polskiej części G. Śląska nastąpi **w pierwszej połowie maja.**

Porozumienie na konferencyi trzech Międzynarodówek

(PAT). Wiedeń, 6 kwietnia.

„Arbeiter Ztg" donosi z Berlina pod datą 6 b. m.: Wczorajsze plenarne posiedzenie delegatów trzech Międzynarodówek rozpoczęło się późnym wieczorem i trwało do 12 w nocy. Otworzył je przemówieniem Fryderyk Adler, który oznajmił, że udało się po długich rokowaniach **dojść do porozumienia i że nastąpi wspólne oświadczenie** w duchu tego porozumienia. Adler powiedział dalej, że niema powodu ukrywać, że kilkakrotnie zanosiło się **na rozbicie konferencyi**, oraz że trudności i przeciwieństwa, jakie istnieją między przedstawicielami trzech Międzynarodówek, są istotnie **duże.** Mimo to zdołano doprowadzić **do wspólnej uchwały trzech Międzynarodówek.**

Uchwała ta orzeka, że w obecnej chwili może być mowa tylko wspólnych naradach celem wspólnej akcyi w konkretnych sprawach. Konferencya projektuje wybór komitetu organizacyjnego, któryby poczynił przygotowania **dla dalszej konferencyi** trzech egzekutyw. Wspólna rezolucya przyjmuje do wiadomości oświadczenie przedstawiciela międzynarodówki komunistycznej, że w procesie przeciw 47 socyalrewolucyonistom będą dopuszczeni wszyscy żądani obrońcy, jakoteż że **kara śmierci nie grozi oskarżonym.** Proces będzie jawny a więc przedstawiciele wszystkich trzech Międzynarodówek będą mogli się przysłuchiwać rozprawie i czynić zapiski.

Co do Gruzyi stwierdza rezolucya, że wszystkie trzy egzekutywy zbadają sprawę Gruzyi, zaś komitet organizacyjny wysnuje z wyników tych badań wnioski, które przedłoży późniejszej konferencyi.

Wkońcu wzywa rezolucya robotników wszystkich krajów, aby **w dniu 20 kwietnia b. r. urządzili manifestacyę za ośmiogodzinnym dniem pracy, za zwalczaniem braku pracy, przeciwko** reparacyjnej polityce mocarstw **kapitalistycznych na rzecz rewolucyi rosyjskiej, na rzecz głodujących w Rosyi, za podjęciem stosunków gospodarczych i politycznych między wszystkiemi państwami a Rosyą sowiecką oraz za utworzeniem jednolitego frontu proletaryackiego w każdym kraju, zgrupowanego koło Międzynarodówki.**

Uczczenie posła Daszyńskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w klubie posłów PPS poseł tow. **Barlicki** powitał posła Daszyńskiego z okazyi jego jubileuszu poselskiego i wręczył mu jako upominek zegar stołowy. Po posiedzeniu Sejmu odbyła się w bufecie sejmowym skromna uczta.

Komisya mieszana polsko-czeska

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie polsko-czeskiej komisyi mieszanej dla Śląska cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Zadaniem tej komisyi jest uregulowanie na dawnym terenie plebiscytowym spraw mniejszości narodowych, administracyi samorządowej, kolejnictwa, pracy i opieki społecznej, kultura nych i wyznaniowych. Ze strony polskiej są delegatami: pos. prof. Halban, dr Jabłoński, Eskert, Bartonec i Staniewicz. Obrady komisyi potrwają kilka dni.

P. Skirmunt w Londynie i Brukseli

Londyn. (PAT) Minister Skirmunt przyjął we wtorek szereg przedstawicieli codziennej prasy angielskiej a mianowicie: „Daily Telegraph", Morning Post", Westminster Gazette", „Manchester Guardian", Daily Chronicle" i „Daily Herald". Poprzedniego dnia minister udzielił wywiadu przedstawicielowi „Timesa" i agencyi Reutera. W południe minister Skirmunt wziął udział w śniadaniu wydanem dla niego przez lady Cunard, gdzie miał sposobność spotkać się między innymi z kanclerzem skarbu Robertem Horne, jednym z czterech głównych delegatów angielskich na konferencyę w Genui. W rozmowie z kanclerzem Hornem poruszone były sprawy ekonomiczne, związane z konferencyą genueńską. Wśród zaproszonych gości znajdowali się ponadto minister oświaty Fisher i drugi przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Lidze narodów Brooke. Popołudniu odbyło się w poselstwie przyjęcie kolonii polskiej, która zgromadziła się bardzo licznie na powitanie ministra. O godzinie 7 odbył minister Skirmunt dłuższą konferencyę z Lloydem Georgem. Przedmiotem konferencyi był przedewszystkiem program prac konferencyi genueńskiej oraz aktualne kwestye polityki polskiej o znaczeniu międzynarodowem. Wieczorem w poniedziałek i we wtorek odbył się obiad w poselstwie, na który przybyli posłowie państw zaprzyjaźnionych w Londynie i przedstawiciele urzędu spraw zagranicznych. We środę minister Skirmunt opuścił Londyn, udając się do Brukseli, skąd po jednodniowym pobycie jedzie wprost do Genui. Na dworcu kolejowym pożegnał ministra poseł polski Wróblewski wraz z personalem poselstwa oraz p. Mouck w imieniu lorda Curzona.

—ooo—

Listy z kraju

Zgromadzenie górników salinarnych w Wieliczce

Wieliczka, 3 kwietnia.

Dnia 2 kwietnia w sali Domu Robotniczego odbyło się zebranie członków Z. R. P. G. w Polsce, na którem był obecny redaktor „Górnika" tow. Migacz. Tow. Tatara w zagajeniu podkreślił znaczenie konferencyi górników z udziałem ministra pracy p. Darowskiego, która się odbyła w Krakowie w ubiegły poniedziałek. Na propozycyę tow. Tatary powołano na przewodniczącego tow. Jedynaka, a na sekretarza tow Lachmana.

Sprawozdanie z konferencyi górniczej w Krakowie składał tow. Tatara. Jasno i zwięźle wyszczególnił sprawy omawiane na konferencyi wspólnej z delegatami ministerstwa pracy przy udziale towarzyszy posłów: Moraczewskiego, Żuławskiego, Klemensiewicza i Bobrowskiego.

O organizacyi i sytuacyi klasy robotniczej referował tow. Migacz. Poruszył sprawę znaczenia Związków zawodowych w kraju i zagranicą, mówił o rozbijaczach jedności robotniczej t. j. chadekach, enperowcach, drobnerowcach i komunistach, wskazując na cele i taktykę klasowych organizacyj zawodowych. Nawoływał górników do zajęcia się sprawą kultury i oświaty. Apelując do zebranych w imieniu organizacyi Z. R. P. G. w Polsce wezwał, by we własnym interesie zainteresowali się goręcej sprawami Związku i dokształcaniem siebie.

Głos zabrał „drobnerowiec" Węgrzynek. Operując frazesami i kłamstwem, rozpoczął atakami na Radę kopalnianą i kierowników Związku, krytykował ugodę rzekomą Związku i kompromisowy sposób załatwiania żywotnych spraw górniczych. Ciętą odprawę otrzymał Węgrzynek od tow. Migacza.

Przemawiał tow. Jura, wykazując znaczenie walk Związku w okresie przeszłym, wzywając górników do trwania przy trzeźwej polityce związkowej w czasie zabiegów o zrealizowanie postulatów przedłożonych ministerstwu pracy na konferencyi górniczej w Krakowie.

W przepełnionej górnikami sali Domu Robotniczego nie było ani jednego górnika, któryby mógł bronić frazesów „przyjaźniaków" i „drobnerowców".

Tow. Jedynak i Lachman, uzupełniając przedmówców w sprawie organizacyi Związku górniczego, stwierdzili solidarność górników obecnych na zebraniu i w wysokim stopniu oburzonych za prowokacyjne wystąpienie Węgrzynka. Tylko dzięki interwencyi prezydyum zgromadzenia nie wyrzucono agitatora ze sali. Mamy jednakże nadzieję, że moment ten posłuży mu za dobrą nauczkę na przyszłość.

Tow. Migacz odczytał rezolucyę, którą zebrani z zapałem przyjęli wśród okrzyków na cześć Związku Górniczego:

„Górnicy salinarni, zebrani w Domu Robotniczym w Wieliczce w dniu 2 kwietnia, po wysłuchaniu referatu i po dyskusyi nad sprawą organizacyi i taktyki klasowych Związków zawodowych, postanawiają solidarnie stać przy sztandarze Związku robotników przemysłu górniczego w Polsce, będą usilnie zwalczali rozbijaczy, jako szkodników klasy pracującej. Związek górniczy klasowy jest jedyną instytucyą obrony praw i bytu górników".

W nastroju poważnym rozeszli się górnicy, niosąc z sobą nowe siły do walki o wyzwolenie.

Górnik

—ooo—

Niesłychane bezprawie Rady gminnej miasteczka Korczyny

Z Korczyny w Krośnieńskiem donoszą nam:

Od szeregu lat, jako nauczycielki w 7-klasowej powszechnej szkole w Korczynie zajęte są panie Olga Wachalówna i siostra jej Marya Nowotna. P. Wachalówna wynajęła u lekarza Jakóba Przysłópskiego mieszkanie, składające się z trzech pokoi i kuchni, zajmowane wraz z matką, 88-letnią staruszką i siostrą p. Nowotną oraz z jej dwojgiem maleńkich dzieci.

W ostatnich czasach Dr Przysłópski pragnął pozbyć się swych lokatorów za wszelką cenę celem uzyskania wyższego czynszu. Mając jednak przekonanie, że na drodze sądowej nie dopnie swego celu, zdołał spowodować Radę gminną w Korczynie do powzięcia uchwały usunięcia swich lokatorów, choćby przemocą z zajmowanego mieszkania. Dla wykazania całego bezprawia i ciemnoty Rady gminnej w Korczynie, przytaczamy w całej osnowie pismo tej Rady:

WPani N. Wachalówna, nauczycielka w Korczynie. Na mocy uchwały Rady gm. z dn. 16 marca br. nakazuje się WPani niniejszem w przeciągu 14 stu dni wyszukać sobie mieszkanie na własną rękę i usunąć się z domu Dra J. Przysłópskiego, a w tym wypadku w razie, gdyby chodziło o zapłatę czynszu dzierżawnego wysokiego może w dzisiejszych czasach, Zwierzchność gminna ze swoich funduszów zobowiązuje się w wysokiej mierze (przystąpić), tj. przyczynić się do ponoszenia wspólnie z WPanią czynszu, jaki WPani będzie musiała zapłacić, w razie, gdyby do dni 14 stu WPani mieszkania sobie nie wyszukała, po tym terminie Zwierzchność gminna wyznaczy mieszkanie we własnym zarządzie, jakie Komisya uzna za możliwe i zmusi panią do przeniesienia się, o czem się WPanią zawiadamia.

Korczyna, dnia 17 marca 1922.

Józef Pelczar w. r.

Na jakiej zasadzie Rada m. Korczyny powzięła ową uchwałę, na jakiej oparła ją ustawie, to już pozostanie tajemnicą „rozumnych" ojców miasteczka, a przedewszystkiem „wielkiego polityka" korczyńskiego, p. Mięsowicza, który całą tę akcyę przeciw p. Wachalównie prowadził.

Zaznaczyć jeszcze musimy, że p. Wachalówna, która wraz z siostrą, p. Nowotną, zajęte były poprzednio, jako nauczycielki we wschodniej Małopolsce, zostały podczas wojny i inwazyi ukraińskiej doszczętnie zrujnowane, i tylko wyłącznie pomocy swych krewnych zawdzięczają, że mogły zaopatrzyć się w najniezbędniejsze rzeczy.

A zauważyć się jeszcze musi, że te nauczycielki poza swymi obowiązkami w szkole bardzo wydatnie pracowały nad rozszerzeniem i pogłębieniem oświaty ludowej przez organizowanie kursów samokształcenia, urządzanie obchodów patryotycznych itp., a za tę pracę płacą im obecnie „ojcowie" miasteczka w ten sposób, że grożąc im odebraniem mieszkania choćby przemocą, pozbawiają je możności zarobkowania. A pamiętać należy, w jakich warunkach pracują dzisiaj nauczycielstwo ludowe, np. taka nauczycielka dostaje płacy zaledwie kilkanaście tysięcy marek miesięcznie, a z tego ma utrzymywać siebie, matkę staruszkę i opłacać mieszkanie.

Toteż z przerażeniem zapytać się musimy, gdzie i w którym kraju żyjemy? Bo przecież coś podobnego w państwie praworządnem byłoby nie do pomyślenia, a jeżeliby już się coś podobnego stało, to ludzie, którzy tego rodzaju uchwałę pozwolili sobie powziąć, mieliby raz na zawsze uniemożliwione dalsze urzędowanie.

Podając powyższy fakt do publicznej wiadomości, apelujemy do starostwa w Krośnie oraz do władz wojewódzkich we Lwowie, by pouczyły Radę gminną w Korczynie, czem ma się zajmować, a od czego jej wara i by raz na zawsze położyły kres tego rodzaju bezprawiom.

Przegląd społeczny

Odpowiedź robotników malarskich i pokostniczych majstrom. Z powodu szalejącej drożyzny wnieśliśmy pismo z wypowiedzeniem umowy do cechu malarzy i pokostników, nadmieniając, że obecna płaca wynosi 2000 mk za 8 godzin pracy. Sądziliśmy, że jako kwalifikowani a do tego i sezonowi robotnicy płacę żądaną natychmiast bez debaty otrzymamy. Niestety, to zawiodło, bo tylko kilku sumiennych majstrów podpisało. Są to znane solidne firmy i to właśnie takie, które zatrudniają rzeczywistych malarzy. W opozycyi stanęli jak zawsze słynny cechmistrz p. Węgrzyn i jego sekundanci Orlecki, Przęczek, Rogowski, Wołowski, Mikulski i mniejsi majsterkowie, którzy w rachubę nie wchodzą. Panowie ci z p. Węgrzynem na czele myślą, że cudów dokonają i pomimo że sami nie chcą robotnikowi, który na nich i ich rodziny pracuje, bytu cokolwiek poprawić, zagrażają sumienniejszym, żeby nie podpisywali. Panowie, minęły czasy wyzyskiwania. Teraz, przed świętami, zamiast dopomóc robotnikom, knują potajemnie i chcieliby, żeby już cały zarobek pozostał przy nich. Widocznie chcieliby odbić sobie daninę. Nie żądamy łaski, ale należytości za naszą pracę. Nie straszcie nas lokautem, bo bez tego jest teraz zima. Ale pokażcie, czy bylibyście w stanie żyć jak żyjecie, gdyby na was nie pracowali robotnicy.

Z sali sądowej

Kraków, 7 kwietnia.

Dr Bolesław Drobner, jako oskarżyciel „Naprzodu"

Oskarżyciel nie jawił się na rozprawie

(k) Wczoraj przed trybunałem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciw redakcyi „Naprzodu" o występek obrazy czci, popełnionej drukiem wskutek skargi dra Bolesława Drobnera. Tematem rozprawy był zarzut podniesiony w „Naprzodzie", iż dr Bol. Drobner prowadzi brudną robotę, jest warchołem i że pomagają mu w tem komuniści z Dąbrowy i Jaworzna, którzy są płatnymi agentami Moskwy. Ten ostatni zarzut o płatnych agentach dr Bol. Drobner również do siebie odnosi.

Za redakcyę „Naprzodu" zasiadł na ławie oskarżonych odpowiedzialny redaktor „Naprzodu" tow. Maryan Jastrzębski, którego bronił adw. dr Heski. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Warzeszkiewicz, wotowali s. s. o. Federowicz i s. s. o. Droździkowski. Przy wywołaniu sprawy o godz. 9 rano okazało się, że dr Bol. Drobner nie jawił się. Dr Heski prosił o wydanie wyroku zaocznego, uwalniającego. Imieniem dra Bol. Drobnera zgłasza się do głosu jako tegoż zastępca prof. dr Reinhold i przedkłada pisemne pełnomocnictwo z daty 20 marca b. r. Dr Heski, nie zaprzeczając, iż prof. Reinhold działa w dobrej wierze uważając pełnomocnictwo za autentyczne, kwestyonuje autentyczność pełnomocnictwa, gdyż data pełnomocnictwa i niezgodność podpisu z podpisem na protokóle sądowym wywołują silne wątpliwości, które mógłby rozprószyć tylko prof. Reinhold, gdyby oświadczył kategorycznie, iż podpis na pełnomocnictwie jest prawdziwy. Prof. Reinhold oświadcza, iż z własnego przeświadczenia nie może potwierdzić, iż podpis na pełnomocnictwie jest prawdziwy i by pełnomocnictwo na jego osobę do tego procesu było wystawione przez dra Bol. Drobnera. Stwierdza, że pełnomocnictwo to wręczyła mu żona dra B. Drobnera p. Luba Drobnerowa przed tygodniem, a więc 1 kwietnia, z datą 20 marca b. r. Stwierdza, że dr Bol. Drobner przed wyjazdem swym do Berlina w interesach handlowych ustnie upoważnił go do obrony w tej sprawie i że takie ustne pełnomocnictwo wystarczy wedle prof. Makarewicza taksamo, jak wedle orzeczeń najwyższego sądu wystarczy pełnomocnictwo, wystawione nie do tego procesu, lecz do innego procesu, chociażby cywilnego. Zresztą prosi o przystąpienie do losowania przysięgłych, gdyż trybunał bez przysięgłych jest „torsem", nie powołanym do wydania wyroku uwalniającego. Po polemice dra Heskiego z poglądami prawnymi prof. Reinholda postawił dr Heski wniosek o zaniechanie losowania i zbadania z urzędu autentyczności pełnomocnictwa. Trybunał po naradzie ogłosił uchwałę, iż zgodnie z wnioskiem dra Heskiego odstępuje się od losowania przysięgłych, gdyż po stronie oskarżyciela nie ma na razie osoby upoważnionej do wykluczania przysięgłych. Wobec oświadczenia prof. dra Reinholda, iż nie może potwierdzić autentyczności pełnomocnictwa, będzie przesłuchaną w tej kwestyi przez sędziego śledczego p. Luba Drobnerowa oraz dr Fensterblau, posiadający własnoręczny list dra B. Drobnera, stanowiący próbę pisma. Sędzia śledczy względnie trybunał orzekną następnie, czy sprawa zostanie zaniechana z powodu niestawiennictwa dra B. Drobnera. Kwestyę zbadania pisma przez znawców pozostawił trybunał nierozstrzygniętą wobec tego, że sprawa wraca do sędziego śledczego s. s. o. Konopackiego. Trybunał stoi na stanowisku, że ustne pełnomocnictwo nie wystarczy, a pisemne pełnomocnictwo musi być pod oznaczoną datą wystawione i podpisane przez dra Bol. Drobnera.

Pamiętajcie o uroczystości 1 Maja!

KRONIKA

Kraków, 7 kwietnia.

Redukcya urzędników w dyrekcyi policyi w Krakowie

(k) Jak się dowiadujemy, z Warszawy nadeszło pismo w sprawie „radykalnej" redukcyi sił urzędniczych w dyrekcyi policyi w Krakowie. Cały aparat tej instytucyi ma, wedle nowego etatu, składać się z 9 urzędników, tj. z dyrektora w VI randze, zastępcy jego w VII randze i 7 urzędników różnych stopni. Reszta personalu dotychczas zajętego w dyrekcyi policyi, tj. około 20 osób, ma być przeniesionych jużto do województwa, jużto do starostw, o ile znajdzie się dla nich miejsce. W przeciwnym razie urzędnicy, którzy nie uzyskają miejsc w tych urzędach, muszą się postać na emeryturę. Tak więc w radykalny sposób przeprowadzono, z krzywdą dla urzędników, którzy mają za sobą tyle lat żmudnej pracy, redukcyę dyrekcyi policyi. Ponieważ, jak się dowiadujemy, w województwie i starostwach niema posad, więc kilkanaście sił pójdzie na emeryturę. To samo zarządzono i w urzędach na powiat państwowej policyi, oraz w państwowej policyi w Krakowie. W obydwóch tych instytucyach zwolniono 15 urzędników.

Napad rabunkowy

(k) Przed kilku dniami między Jęzorem a Dąbrową, dokonali dwaj, dotąd niewyśledzeni opryszki, śmiałego napadu rabunkowego, na kupca Chemgego Reschnitza i córkę jego Rozalię, powracających z Będzina do Modrzejowa. Koło godz. 1 po południu gdy szedł Reschnitzer z córką koło lasu, za Jęzorem zastąpiło im drogę dwóch opryszków. Jeden z nich uzbrojony w rewolwer, zażądał od Reschnitzera pieniędzy i kazał mu podnieść ręce do góry. Wtedy przystąpił do napadniętego drugi bandyta, a zrewidowawszy go zabrał 59 000 mk. Po dokonanym rabunku, bandyta strzelił w powietrze i zawołał do Reschnitzera: „Umykaj!" Po salwie rewolwerowej, bandyci zniknęli w gąszczach leśnych. Reschnitzer udał się do najbliższego posterunku policyi państwowej i doniósł o napadzie. Natychmiast wdrożono pościg za bandytami.

(k) **Przyjazd posłów wileńskich do Krakowa.** Jak już donosiliśmy, do Krakowa mają przybyć w połowie maja br. zaproszeni przez prezydyum miasta posłowie wileńscy. W związku z tem przybyciem utworzył się w Krakowie po za komitetem obywatelskim, komitet złożony ze sfer nauczycielskich ze szkół średnich. Komitet ten dąży przy współudziale młodzieży do godnego powitania posłów wileńskich w naszym grodzie. Ponieważ na rok ten przypada 100-lecie wydanie pierwszego tomu poezyi Mickiewicza, przeto T. N. S. W. zamierza połączyć obydwie uroczystości.

Rozdawnictwo deputatów robotniczych. Magistrat zawiadamia, że rozdawnictwo zaległych deputatów robotniczych za listopad 1920 r., a to po 4 kg. chleba pszenno-żytniego, zostaje przedłużone do 14 kwietnia włącznie. Rozdawnictwo następnych deputatów rozpocznie się 19 kwietnia.

Uprawa parcelek. Magistrat przypomina, że przydział użytkowania parcelek na gruntach poforteczych dla dotychczasowych użytkowców kończy się bezwarunkowo z dniem 14 kwietnia. Zgłoszenia w Wydziale I a magistratu na II p. nr drzwi 33 w godzinach od 10 do 12.

Opłaty za konie na targowicy. Województwo krakowskie zatwierdziło regulamin targów na konie w Krakowie, według którego opłata za każdego konia przyprowadzonego na targ będzie wynosiła odtąd 300 mk, zaś od każdego wozu, ustawionego na targowicy miejskiej, 60 mk, zamiast dotychczasowych opłat 50 i 20 mk.

Stan pogody we wczwartek 6 kwietnia o 8 wiecz. według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Pod wpływem leżącej nad Bałtykiem depresyi, pogoda była zmienna, z przelotnymi opadami (przeważnie śnieg i krupy). Temperatury w godzinach porannych wahały się w pobliżu 0, w południowych zaś pomiędzy 0 (Poznań) i +7° (Lublin). W. Krakowie: ciśnienie 758·8, temperatura +1·3, maximum +6·8, minimum —1·7, pochmurno. Prognoza na piątek: zachmurzenie zmienne, chłodno, miejscami krótkie opady.

Uroczysta Akademia ku czci gości jugosłowiańskich. Dziś w piątek o godz. 12 w południe w auli U. J. odbędzie się uroczysta Akademia ku czci goszczonej w naszych murach wycieczki akademików jugosłowiańskich. Komitet zaprasza szeroki sfery społeczeństwa celem zamanifestowania przyjacielskich uczuć, żywionych dla reprezentantów zaprzyjaźnionego państwa.

Z teatru Bagatela. Dziś w piątek „Topiel" Przybyszewskiego, w sobotę pop. po cenach zniżonych „Dr Stieglitz", wieczorem „Dom osaczony". W przygotowaniu sztuka Krzywoszewskiego „Szał". W sztuce weźmie udział prawie cały personal teatru. Pracownia teatru przygotowuje nowe kostyumy i nowe dekoracye. Reżyseruje p. Nowacki.

Opera i Operetka. „Odmłodzony Adolar" będzie grany dziś w piątek. Jutro w sobotę i w niedzielę wieczorem „Żydówka" z występem gościnnym p. Ignacego Manna i p. Hermana Hornera, znakomitych śpiewaków opery lwowskiej. W niedzielę o godz. 3 1/2 popoł. „Amor w śniegu". W przygotowaniu nowa operetka Millöckera „Gasparone". Nowe dekoracye, nowe kostyumy i doborowa obsada zapewniają, iż melodyjna ta operetka stanie się pierwszorzędną atrakcyą.

Z teatru Nowości. Pikuś Urstein zjeżdża z Konradem Tomem, Ziemińskim i Wiehlerem na dwa przedstawienia: o godz. 11 w nocy w sobotę i o godz. 11 w nocy w niedzielę. Wystąpią również z zabawnych aktualnych sketschach, a akompaniament objął Z. Wiehler. Dziś w piątek „Lola z Ludwinowa".

Koncert Arnolda Földesy'ego, czelisty, odbędzie się we wtorek 18 bm. w Starym Teatrze.

Herman Jadlowker, słynny tenor oper zagranicznych, wystąpi w sobotę 22 bm. Bilety na ten koncert, który urządza krak. biuro koncertowe E. Bujański, są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

Z krakowskiego Związku literatów. Najbliższa premiera Teatru im. Słowackiego: „Ulica dziwna" Kazimierza Andrzeja Czyżowskiego, będzie tematem jutrzejszego (sobota) publicznego wykładu prof. Ludwika Skoczylasa w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha). W niedzielę 9 bm. ostatni wykład przed świętami; wykłada dr Adolf Kłęsk na temat: „Człowiek transcendentalny" Początek o godz. 8 wieczór. — Od dnia 10 bm. do 20 bm. ferye świąteczne.

Wieczór autorski. Dnia 8 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Czytelni Towarzyskiej (Rynek gł. Linia A B) wieczór autorski młodego poety Juliusza Feldhorna. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego.

Wiec ogólno-akademicki odbędzie się 7 bm. o godzinie 7 wiecz. w sali Kopernika dla sprawozdania z II Zjazdu mł. akad. w Wilnie.

Komitet pomocy dla zdemobilizowanych oficerów zaprasza na zebranie organizacyjne, które odbędzie się 11 bm. o godz. 6 wieczór w sali Izby handlowej.

Jeszcze próbują szczęścia. Z organizacyi tramwajowców piszą nam: Mimo sromotnej klęski, jaką ponieśli różni „narodowi" i „chrześcijanscy" rozbijacze solidarności robotniczej wśród tramwajarzy, nie chcą dać za wygrane, lecz dalej uprawiają swoje dzieło z tą różnicą tylko, że teraz codziennie rozdają wśród tramwajarzy odezwy, w których oczerniają mężów zaufania i organizacyę zawodową. Daremny trud, panowie! Tramwajarze krakowscy doszli już do tego, że sami wiedzą, do jakiej organizacyi mają należeć. Nie pomoże agitacya różnych „chrześcijan" nawet w żydowskiej knajpie pod „trzynastką" na Wolnicy. Szkoda czasu i papieru. Przy tej sposobności zwracamy uwagę dyrekcyi, że pp. Łabno i Suder itp. „kierownicy" dalej uprawiają agitacyę. Ten ostatni groził nawet „lewulwerem", to jest jeden z dowodów „inteligencyi" t. zw. kierowników na linii. Tow. tramwajarzy wzywamy, by jak dotychczas i nadal nie dawali posłuchu zdrajcom i rozbijaczom szeregów robotniczych, lecz nadal utrzymywali solidarność, bo w jedności siła.

Okradziony emeryt. Podczas onegdajszego natłoku przy sprzedaży tytoniu w trafice przy ul. Jagiellońskiej, skradziono p. Józefowi Winiarskiemu, emerytowi kolej. 6 000 mk z kieszeni palta. Kieszonkowiec zdołał z łupem umknąć.

Poszukiwana bielizna. Policya w Sulechowie, zakwestyonowała w tych dniach u znanej paserki Apolonii Sumarzyńskiej znaczną ilość bielizny, pochodzącej niewątpliwie z jakiejś kradzieży. Między innemi, zakwestyonowano dwie białe pościelowe poduszki z monogramem R. B. i koszulę męską, różową w białe paski. W śledztwie zeznała Szumarzyńska, że rzeczy te kupiła od dwóch bliżej jej nieznanych mężczyzn.

Kradzież bielizny damskiej w klasztorze Bernardynów. Posterunkowy policyi państwowej przytrzymał wczoraj w Rynku gł. Antoniego Edukiewicza l. 36, ślusarza ze Suwałek, niosącego tobół z rzeczami, podejrzanego pochodzenia. Okazało się, że rzeczy te, a mianowicie: garderobę damską, bieliznę i obuwie, skradł Edukiewicz w klasztorze Bernardynów, na szkodę Heleny Wyki i Maryi Jamróz, posługaczek tegoż klasztoru.

Niezwykła kradzież. Z budowy domu przy ul. Lubelskiej, skradziono z zamkniętego miejsca trzy muszle wodociągowe i 6 zbiorników klozetowych, wartości 100.000 mk na szkodę inż. Hochwalda.

—ooo—

Z POLSKI

Zjazd miast we Lwowie. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu związku miast uchwalono zwołać zjazd następny na 25 i 26 maja we Lwowie.

Związek teatrów i chórów włościańskich we Lwowie ogłasza dzięki poparciu władz rządowych konkurs na utwór dramatyczny, poważny lub wesoły, ewentualnie z muzyką i śpiewami. Rękopisy, opatrzone godłem, powtórzonem w zamkniętej kopercie, należy przesłać do 31 października br. pod adresem Związku we Lwowie, ul. Mickiewicza 26. Nagród wyznacza się trzy: 100 tysięcy, 75 tysięcy i 25 tysięcy marek.

Nieporządki pocztowe. Nasi abonenci w Lublinie żalą się na bardzo nieregularne doręczanie im przez pocztę przesyłek „Naprzodu", który otrzymują co trzeci lub czwarty dzień. Wiele numerów ginie gdzieś w niewytłómaczony sposób w drodze, tak, że połowa prawie numerów w miesiącu nie dochodzi zupełnie do rąk naszych prenumeratorów. Zdarzają się wypadki, że pod opaską „Naprzodu" przychodzi zupełnie inna gazeta, jak np. ostatnio zamiast „Naprzodu" doręczono jednemu z poszkodowanych odbiorców lwowski „Kuryer Powszechny"! Stosunki te są potworne i cierpiane dłużej być nie mogą. Zdaje się, że jest to celowa robota, obliczona na systematyczne szkodzenie pismu robotniczemu. Apelujemy do odnośnych władz pocztowych, by podniesioną sprawę zbadały i zarządziły śledztwo dla wykrycia winnych, by stosunki te, doprawdy skandaliczne, uległy zmianie na lepsze. Mamy przecież prawo wymagać, by poczta funkcyonowała regularnie i spełniała swe obowiązki uczciwie za drogie pieniądze, jakie tytułem opłat pobiera.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Pogrzeb ex cesarza. Z Funchalu telegrafują, że odbył się tam we wtorek pogrzeb Karola Habsburga. Zwłoki jego były ubrane w węgierski uniform polowy. Król hiszpański wysłał na pogrzeb swego przedstawiciela.

Cerkiew rosyjska nie chce wydać skarbów. Z Moskwy donoszą: Coraz szerzej rozpowszechniane są orędzia patryarchy Tichona, zabraniające wydawania skarbów cerkiewnych. W związku z tem mnożą się wypadki oporu przeciw konfiskacie. Poważne zaburzenia miały miejsce w Smoleńsku. Władze sowieckie noszą się z zamiarem zastosowania wobec opornych parafian teroru. „Izwiestja" pisze, iż masy żądają traktowania przeciwników konfiskat cerkiewnych jako kontrrewolucyonistów.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Sieiba".
Sobota: „Dyabeł i karczmarka".
Niedziela: Popołudniu „Dzieci ziemi" — wieczór „Dyabeł i karczmarka".

Teatr „Bagatela"

Piątek: „Topiel".
Sobota popołudniu: „Dr Stieglitz", wieczorem: „Dom osaczony".

Miejski teatr: opera i operetka

Piątek: „Odmłodzony Adolar".
Sobota: „Żydówka".

Operetka w Nowościach

Piątek: Lola z Ludwinowa".
Sobota: „Lola z Ludwinowa", o 11 w nocy: Wieczór Pikusia.

Wykłady w Związku literatów
(Dom artystów, plac św. Ducha)
Początek o godz. 8 wieczór.

Sobota: prof. Ludwik Skoczylas: "Ulica dziwna" K. A. Czyżowskiego (przed premierą na scenie krakowskiej).

Kollegium wykładów naukowych (Rynek Linia A B. L. 39)
Początek o godz. 7 wieczór.

Piątek: rektor Uniw. Dr Stanisław Estreicher: Dzieje wielkich mocarstw w ostatnich czterech latach.

TEATR MARYONETEK DLA MŁODZIEŻY
przy placu Matejki 5.

Od 1 do 7 kwietnia „Papuga" komedyjka w 2 odsłonach napisał Dr. Tille przełożył W. Hemzaczek.

Konferencya w Genui

Przygotowania delegacyi polskiej

Warszawa. (PAT) W prezydyum Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem Antoniego Wieniawskiego konferencya członków delegacyi na konferencyę w Genui, celem wysłuchania sprawozdania delegatów stowarzyszenia kupców polskich pp. Ocetkiewicza, Purskiego i Warchalskiego, którzy po całomiesięcznym pobycie w Rosyi i uzyskaniu źródłowych informacyj dawali szczegółowe wyjaśnienia co do możliwości nawiązania stosunków handlowych z Rosyą.

Warszawa. (PAT) We środę o godz. 9·50 wieczorem członkowie delegacyi polskiej na konferencyę genueńską z p. Wieniawskim na czele wyjechali do Genui.

Konferencye przed Genuą

Londyn. (PAT) Lloyd George w przejeździe do Genewy odbędzie w piątek w Paryżu konferencyę z Poincarem, poczem wieczorem uda się w dalszą drogę do Genui.

Berno szwajcarskie. (PAT) Odbyła się tu konferencya wstępna delegatów państw neutralnych, którzy udają się na konferencyę genueńską. Reprezentowane były państwa następujące: Dania, Holandya, Norwegia i Hiszpania. Posłowie tych państw przy szwajcarskim rządzie związkowym uczestniczyli również w naradach.

Podróż delegacyi rosyjskiej

Wiedeń. (PAT) Przez Kuffstein (Tyrol) przejechał pociąg wiozący delegacyę rosyjską na konferencyę genueńską. Pociąg specyalny składał się z trzech wagonów. Na dworcu w Wiedniu witał delegacyę poseł sowiecki w Wiedniu Broński-Warszawski.

Ameryka stanowczo nie bierze udziału

Londyn. (PAT) Wobec sprzecznych doniesień prasy oświadczono ponownie w Białym Domu w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone w żadnej formie nie będą zastąpione na konferencyi genueńskiej.

Dwa miesiące obrad

Rzym. (PAT) Według urzędowych obliczeń czas trwania konferencyi w Genui obliczony jest na dwa miesiące. W pierwszym miesiącu załatwione będą kwestye natury politycznej, zaś w drugim miesiącu sprawy natury gospodarczej.

Sprawa umowy ryskiej

Warszawa. (PAT) Wczoraj w obecności prezydenta ministrów Ponikowskiego odbyło się posiedzenie komisyi spraw zagranicznych. Posłowie Dąbrowski i Rataj zainterpelowali rząd w sprawie protokółu, podpisanego w Rydze przez posła Jodko. Premier Ponikowski stwierdził, że poseł Jodko nie był upoważniony do podpisania umowy w imieniu rządu polskiego, gdyż konferencya ryska miała charakter tylko informacyjny celem wymiany poglądów. Zostało to wyjaśnione przez ministra Skirmunta w Paryżu. Protokół ryski posiada tę dobrą stronę, że **pokojowa polityka państwa polskiego mocno została podkreślona.** Po dyskusyi większość głosów przyjęła wniosek posłów Starowiejskiego i Śliwińskiego o odroczenie dyskusyi aż do powrotu ministra Skirmunta.

Umowa społeczna polsko-francuska

Paryż. (PAT) Senat przyjął projekt ustawy zatwierdzającej konwencyę w sprawie opieki i ochrony społecznej, zawartą między Polską a Francyą.

Wzrost drożyzny w marcu

Warszawa. (PAT) Komisya dla badania kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyi przemysłowych i organizacyi robotniczych, na posiedzeniu w dniu 6 bm. ustaliła, że w miesiącu marcu w porównaniu z miesiącem lutym koszta utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób, nie otrzymującej deputatu, zwiększyły się o 8·88%.

Choroba Lenina

Berlin. (PAT). „Vossische Zeitung“ zamieściła wywiad z prof. Klemperem, który jeździł do Moskwy do Lenina. Zdaniem jego, konstytucya organizmu Lenina jest bardzo silna. Potrafi on wiele pracować i praca jego trwa 14 do 16 godzin dziennie. Przyjaciele Lenina zaprosili dra Klempera i neurologa profesora Foerstera celem zbadania, czy Lenin nie jest chory na jaką specyalną chorobę. Po kilkurazowej konsultacyi stwierdzili obaj lekarze u Lenina pewne wyczerpanie nerwowe z powodu pracy, nie stwierdzili natomiast jakiejś choroby organów wewnętrznych czy też systemu nerwowego.

Defraudacya w czeskiem ministerstwie skarbu

Praga. (AW). W ministerstwie skarbu wykryto defraudacyę, która przewyższa 1½ miliarda koron czeskich. Aresztowano nadradcę finansowego Katojisky'ego, który popełnił najrozmaitsze nadużycia.

Odpowiedź Niemiec

Berlin. (PAT). Odpowiedź niemiecka na notę reparacyjną po długich naradach w łonie gabinetu i fachowców będzie gotowa w piątek i doręczona przedstawicielowi komisyi reparacyjnej w Berlinie profesorowi Hagueninowi.

Berlin. (PAT). Słychać, że odpowiedź niemiecka na notę komisyi reparacyjnej będzie **odmowna** co do dwóch punktów, a mianowicie Niemcy nie zgodzą się na nowe podatki i na kontrolę nad finansami niemieckimi. Co do innych żądań wyrażą Niemcy **swą zgodę,** szczególnie na przyśpieszenie dostarczenia żądanych przez komisyę reparacyjną statystyk oraz na zawarcie międzynarodowych umów, któreby zapobiegały ucieczce kapitałów z Niemiec.

Przyjęcie ustaw podatkowych w Niemczech

Eilwese. (PAT) Parlament Rzeszy przyjął ustawy podatkowe w trzeciem czytaniu. Przeciw ustawom głosowali nacyonaliści, niezawiśli socyaliści i komuniści. Po przemówieniu ministra finansów Hermesa urządzili posłowie komunistyczni demonstracyę na rzecz znajdujących się na galeryi rosyjskich bolszewickich przedstawicieli.

Anglja żąda zapłaty długów

Londyn. (PAT) Rząd angielski przesłał rządom sprzymierzonym notę, w której ze względu na to, że Anglia musi płacić procenty od swoich długów zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych, żąda od sprzymierzeńców płacenia procentów od długów zaciągniętych w Anglii.

Przegląd gospodarczy

Otwarcie wystawy koszykarskiej. W pięknie ozdobionych salach syndykatu koszykarskiego przy ul. Floryańskiej odbyło się uroczyste otwarcie wystawy koszykarskiej, która wykazała artykuły masowej produkcyi przeznaczonej na światowe rynki zbytu, które nasz przemysł koszykarski zdobył przed wojną, a obecnie dzięki samodzielności gospodarczej niepomiernie rozwinął. Głównym artykułem jest meblarstwo tak wykonywane ściśle z surowców i materyałów krajowych jak niemniej z trzciny kombinowanej z robotą tapicerską poszukiwane w Anglii, Francyi i Ameryce. — Masowym produktem są także kosze podróżne, walizy i wszelkiego rodzaju kosze targowe, jak niemniej wyroby galanteryjne wykonywane z taśm i plecionek rafiowych i szuwarowych. Uroczyste otwarcie wystawy zagaił członek zarządu red. Roman Wyoczyński w obecności licznych gości.

Bank Małopolski S. A. w Krakowie zawiadamia, iż z dniem 1 kwietnia br. otworzył Oddział **w Jaśle** przy ul. Trzeciego Maja, który załatwiać będzie wszelkie czynności, wchodzące w zakres działalności bankowej.

—ooo—

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa, dnia 6 kwietnia. (PAT). Otręby żytnie franko Warszawa 8.300—8.350—8.400, żyto 11.700, pszenica franco Warszawa 18.700, żyto franko Warszawa 13 400, pszenica zanieczyszczona franko Warszawa 16.500.

—ooo—

Giełda krakowska z 6 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wolaty: Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	3750 —	3900·—	3750·—	3900·—	—·—
„ kanad.	3550 —	3700·—	3550·—	3700·—	—·—
Franki franc.	340·—	355·—	350·—	360·—	—·—
„ belgijs.	320·—	335·—	320·—	335·—	—·—
„ szwajc.	760·—	780·—	760·—	780·—	—·—
Funty szterlin.	16.400	17.200	16.400	17.200	—·—
Marki niemiec.	12·25	13·—	12·25	13·—	12·60
Korony austr.	—·49	—·52	—·49	—·52	—·50½
„ czesko-sł.	70 —	72·—	71 —	73·—	72·35
„ węgiers.	4·30	4·60	4·30	4·60	—·—
Liry włoskie	190·—	210·—	190·—	210·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	825·—	875·—	850·—
Bank Małopolski	675·—	725·—	685·—
Ziemski Bank Kredyt. . .	625·—	675·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	630·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	250·—	300·—	280—300
„Polski Glob“	975·—	1050·—	1000—1025
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5800·—	6300·—	6000—6225
H. Cegielski, Poznań . . .	2350·—	2450·—	2425·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1350·—	1500·—	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	1800·—	1900·—	1850—
„Pocisk“	800·—	850·—	
Automotor	1100·—	1200·—	1200·—
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6400·—	6700·—	6500—6600
Siersza	6200·—	6400·—	
Tepege I—IV	6000·—	6300·—	
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2050—2100
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	5200·—	5500·—	
Pezet	1000·—	1200·—	1100·—
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus“ I—V em.	2800·—	3000·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2950·—	3150·—	3000—3100

Telegramy giełdowe

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 1·65 Holandya 194 i jedna czwarta. Nowy Jork 515. Londyn 225. Paryż 4695. Medyolan 2693. Praga 9·62 Budapeszt 0·58, **Warszawa 0·13.** Austryacka stemplowana 0·07. Wiedeń 0·06·60.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Pierwsze posiedzenie nowowybranego Komitetu obwodowego PPS dla zachodniej Małopolski odbędzie się w niedzielę 9 kwietnia o godzinie 10 przedpołudniem w redakcyi „Naprzodu“, ul. Dunajewskiego 5. Wzywa się członków Komitetu do najliczniejszego jawienia się.

Posiedzenie klubu radców PPS odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 7 wieczór w redakcyi „Naprzodu“. Na porządku dziennym ważne i pilne sprawy. Obecność wszystkich radców konieczna.

Baczność dozorcy domowi i dozorczynie! W niedzielę 9 kwietnia odbędzie się zgromadzenie o godzinie 2 pop. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie delegacyi do województwa i do dyrektora policyi, 2) sprawy organizacyi jak: założenie samopomocy przy organizacyi zawodowej, na wypadek choroby i śmierci. Wzywa się do licznego udziału.

Zebranie członków Lutni Robotniczej odbędzie się w piątek 7 o godz. 8 wieczorem, w sali Związku stow. rob., Dunajewskiego 5.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).